

Sygn. akt I ACa 324/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

Sędziowie: Beata Byszewska (spr.)

Dagmara Olczak - Dąbrowska

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. B.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 marca 2020 r., sygn. akt I C 214/19

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punktach drugim i czwartym w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 9 000 zł (dziewięć tysięcy złotych) z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od tej kwoty oraz nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej;

II. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanej.

Dagmara Olczak – Dąbrowska Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 324/20

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 22 lutego 2019 r. P. B. wniósł o nakazanie (...) S.A., aby publicznie przeprosił powoda za naruszenie jego dóbr osobistych

w postaci prawa do wizerunku poprzez zamieszczenie bez jego wiedzy i zgody w książce wydanej przez pozwanego w serii (...) wraz z załączoną do książki kopią samochodu (w formie plastikowego prototypu) zdjęcia pojazdu osobowego marki F. – (...), rok produkcji 1974, wraz z widoczną tablicą rejestracyjną (...), której właścicielem jest powód, co do których mają zastosowanie przepisy RODO oraz art. 23, 24, 445

i 448 k.c. Ponadto powód żądał zasądzenia kwoty 50 000 zł tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone przez pozwanego z tytułu utraconych korzyści, uzyskanych ze sprzedaży spornego numeru książki i kopii prototypu

samochodu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz kwoty 26 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę moralną, albowiem „to co zrobiła pozwana, przelożyło się na pogorszenie zdrowia powoda jak odkrył w sklepie sporny numer ze zdjęciem tego pojazdu, albowiem nikt z jego znajomych nie chciał mu uwierzyć, że na tym nie zarobił przez co dokuczano mu, szkalowano go, nie wierzono, twierdzono, że nie chce się podzielić zarobionymi pieniędzmi z rodziną i przyjaciółmi, że jest egoistą”. Na rozprawie w dniu 18 lutego 2020 r. powód cofnął powództwo w zakresie żądania odszkodowania co do kwoty 25 000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 12 marca 2020 r., w punkcie pierwszym orzeczenia, Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia kwoty 25 000 zł. Jednocześnie, w punkcie drugim wyroku, Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9 000 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części, o czym stanowi punkt trzeci orzeczenia. Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (punkt czwarty wyroku).

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że P. B. jest właścicielem pojazdu osobowego marki S. (...), wyprodukowanego w 1974 r. Pojazd nabył za własne środki i samodzielnie go odrestaurował, dodając takie szczególne elementy wyposażenia jak napis boczny oraz taśmę izolacyjną jako uszczelkę pod tylnym prawym oknem. Od 2013 r. do czerwca 2018 r. pojazd był zarejestrowany pod numerem (...). Samochód ten był rozpoznawalny wśród znajomych P. B., jako właściciela pojazdu rozpoznawali go również sąsiedzi. P. B. uczestniczy w zlotach miłośników klasycznej motoryzacji odbywających się na Śląsku oraz w okolicach S. w Z..

Sąd Okręgowy odnotował, iż w dniu 5 lipca 2018 r. (...) S.A. opublikowało album z serii (...) przedstawiający (...). Na okładce albumu znajdowało się zdjęcie S.należącej do P. B. wraz z numerami rejestracyjnymi pojazdu, które w chwili publikacji zdjęcia były już nieaktualne. Zdjęcie tego pojazdu znajdowało się również we wnętrzu albumu, obok zdjęć innych takich pojazdów. Do albumu została dołączona miniaturka pojazdu S., wzorowana na pojeździe P. B.. Album został sprzedany

w Polsce w 8826 egzemplarzach, dochód ze sprzedaży których osiągnął kwotę 20 287,32 zł oraz w 2269 egzemplarzach na W., dochód ze sprzedaży których osiągnął kwotę 7 544,77 zł.

Jak ustalono w sprawie, publikacja albumu spowodowała oddźwięk wśród znajomych P. B., którzy rozpoznali jego pojazd. Otrzymał kilkanaście telefonów. Generalnie jego otoczenie zareagowało zazdrością i zawiścią na publikację zdjęć, uznając, że otrzymał wynagrodzenie za udzielenie zgody na ich użycie. Z tego powodu P. B. odczuwał dyskomfort.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wykluczył możliwość udzielenia powodowi ochrony prawnej na podstawie przepisów prawa autorskiego. Uznał, iż pojazdowi stanowiącego własność powoda ani dzieła powoda w postaci jego renowacji nie można uznać za utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t. j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1231 ze zm.). W ocenie Sądu pierwszej instancji nie jest bowiem spełniona w odniesieniu do tego przedmiotu pracy twórczej przesłanka indywidualności utworu w rozumieniu prawnautorskim. Jak zauważono, powód nie przejawiał autonomii w doborze treści i formy jego wytworu pracy intelektualnej, a treść jego pracy polegała na odnowieniu podstawowych elementów przedmiotu użytkowego. W konsekwencji, zdaniem Sądu Okręgowego, praca powoda na przedmiocie wytwarzanym seryjnie, zmierzająca do nadania mu określonego wyglądu, nie ingerująca w jego formę ani nie prowadząca do przekształcenia jego elementów konstrukcyjnych nie może być traktowana jako utwór. Jakkolwiek w pojęciu potocznym mogą nosić pewne cechy pracy twórczej, to jednak – w ocenie Sądu pierwszej instancji – działania polegające na przemalowaniu pojazdu osobowego, wmontowaniu elementów konstrukcyjnych niebędących elementami seryjnymi oraz dodaniu napisu bocznego, niestosowanego w wersji fabrycznej, polegają w istocie na przydaniu przedmiotowi seryjnemu o użytkowym przeznaczeniu cech indywidualnych, nie prowadząc do istotnej zmiany jego formy ani przeznaczenia. Indywidualny wkład w poszczególne elementy wystroju pojazdu jako całości uznany został przez Sąd Okręgowy za

znikomy, a konsekwencji – zdaniem Sądu Okręgowego – pojazd powoda nie mógł stanowić utworu w rozumieniu prawa autorskiego.

Sąd pierwszej instancji za trafny uznał pogląd pozwanego, że w sprawie nie doszło do naruszenia prawa do wizerunku powoda. Po pierwsze, pozostając na gruncie prawa autorskiego, Sąd Okręgowy odnotował, iż na podstawie art. 81 ustawy o prawie autorskim wizerunek podlega ochronie w kontekście monopolu eksploatacyjnego samego wizerunku, czyli wyłączone prawo jego posiadacza do publicznego używania. Na gruncie zaś przepisów o ochronie dóbr osobistych chodzi o ochronę sfery wartości idealnych przypisanych dobrom osobistym jednostki. Naruszenie wizerunku rozumianego jako dobro osobiste następuje wówczas poprzez opublikowanie podobizny jednostki w kontekście stanowiącym o naruszeniu jej dobrego imienia lub prywatności. Jednocześnie, w ślad za orzecznictwem Sąd Okręgowy powtórzył, iż wizerunek, o jakim mowa w obu tych przypadkach, to podobizna człowieka na obrazie, fotografii lub utrwalona w inny sposób, stanowiąca konkretyzację i ustalenie obrazu fizycznego jednostki, zdolną do zwielokrotniania i rozpowszechniania. O naruszeniu prawa osobistego w postaci wizerunku osoby fizycznej (art. 23 k.c.) można bowiem mówić wówczas, gdyby nagranie (bez zgody osoby filmowanej) emitowane było w sposób umożliwiający rozpoznanie tej osoby. Wreszcie o naruszeniu prawa do wizerunku w kontekście ochrony dóbr osobistych można mówić w tych sytuacjach, gdy naruszone jest jednocześnie inne dobro osobiste np. prawo do prywatności, cześć lub godność (vide: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 1 sierpnia 2019 r., V ACa 501/18; Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19 września 2018 r., VI ACa 528/17; Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 maja 2015 r., I ACa 1741/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2003 r., sygn. akt IV CKN 1819/00;).

Powyższe spostrzeżenia doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, że w sprawie nie zostało naruszone prawo do wizerunku powoda ani w ujęciu prawnoautorskim, ani rozumianego jako dobro osobiste. Zarzucane naruszenie polegało bowiem na publikacji zdjęcia przedmiotu należącego do powoda, nie zaś jego podobizny. Tymczasem, jak zauważył Sąd pierwszej instancji, wiedza o powodzie, jako właścicielu pojazdu S. przedstawionego na zdjęciu jest wiedzą niszową, ograniczoną do kręgu osób znających powoda osobiście. Przedmiot ten nie ma takiej siły identyfikacyjnej, która pozwalałaby utożsamić powszechnie, przez każdego przeciętnego odbiorcę powoda i jego pojazd, tak aby przez publikację obrazu tego pojazdu „przebijala” podobizna powoda. Siła skojarzenia przedmiotu i jego właściciela jest zbyt wąta, by przy najszerszym rozumieniu prawa do wizerunku przeciętny, niezający uprzednio powoda osobiście odbiorca mógł utożsamić S. z powodem. Sąd Okręgowy zauważył nadto, że opublikowane zdjęcie pojazdu powoda jest neutralne kontekstowo, tj. nie zostało przedstawione w takim ujęciu, które sprawiałoby, że publikacja prowadziła do przedstawienia powoda w negatywnym świetle, pozbawiałaby przymiotu osoby ludzkiej, dotykało sfery jego prywatności lub intymności. Zarzut naruszenia prawa do wizerunku uznano zatem za bezzasadny.

Przechodząc do dalszych rozważań Sąd Okręgowy stwierdził, iż kwestia możliwości zaliczenia publicznej prezentacji przez pozwanego pojazdu wraz z numerami rejestracyjnymi do operacji przetworzenia danych osobowych powoda uzależniona jest od rozstrzygnięcia problemu, czy dane te umożliwiały pozwanemu lub odbiorcy zdjęcia zidentyfikowanie powoda w sposób bezpośredni lub pośredni. W tym kontekście Sąd pierwszej instancji odwołał się do motywu 26 preambuły rozporządzenia RODO, w którego treści wskazano, że aby stwierdzić, czy dana osoba fizyczna jest możliwa do zidentyfikowania, należy wziąć pod uwagę wszelkie rozsądnie prawdopodobne sposoby (ang. reasonably likely, niem. nach allgemeinem Ermessen wahrscheinlich), w stosunku do których istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo (ang. reasonably likely, niem. nach allgemeinem Ermessen wahrscheinlich), iż zostaną wykorzystane przez administratora lub inną osobę w celu bezpośredniego lub pośredniego zidentyfikowania osoby fizycznej. Biorąc pod uwagę stanowisko literatury i orzecznictwa Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że brak możliwości powiązania numerów rejestracyjnych pojazdów, bez nadmiernego wysiłku i kosztów, z osobami fizycznymi, które dają się zidentyfikować, sprawia, że numer rejestracyjny pojazdu nie ma statusu danych osobowych. Sąd pierwszej instancji powtórzył w ślad za Naczelnym Sądem Administracyjnym, iż „[n]umer rejestracyjny jest umieszczony na samochodzie, za zgodą właściciela pojazdu, sam w sobie jest ogólnie dostępny dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Jednak nie oznacza to, że można go w sposób prosty powiązać z konkretną osobą. Wskazać bowiem należy, że często z tego samego pojazdu korzystają różne osoby. Powyższe niezbitnie wskazuje, że nie jest możliwe, w sposób

prosty i łatwy, powiązać numer rejestracyjny pojazdu z konkretną osobą - właściciela (lub posiadacza) pojazdu” (wyrok z dnia 28 czerwca 2019 r., I OSK 2063/17). Tymczasem, jak zauważył Sąd Okręgowy, pozwany niewątpliwie takiej możliwości identyfikacyjnej, bez zasięgnięcia informacji w organie prowadzącym Centralną Ewidencję Pojazdów i Kierowców, niedostępnej bez szczególnego uzasadnienia prawnego, nie miał. Nie miał jej również odbiorca danych – czytelnik. Sąd pierwszej instancji wyeksponował przy tym, iż nie należy mylić wiedzy osób postronnych nie znających powoda osobiście i nie mogących zidentyfikować powoda jako właściciela pojazdu, ze względu na numery jego tablic rejestracyjnych, bez podjęcia nadzwyczajnych starań, z wiedzą osób, znających powoda osobiście, ze względu na jego osobiste powiązanie z samochodem i mogących zidentyfikować pojazd jako będący własnością powoda na podstawie osobistej z nim znajomości lub styczności. Tego typu wiedza wynika bądź z samej zgody powoda, ze względu na swobodnie dobierany krąg znajomych, lub ze względu na szczególne cechy pozwalające rozpoznać pojazd w najbliższym sąsiedztwie bądź na imprezach zlotowych. W ocenie Sądu Okręgowego zdawał sobie z tego sprawę powód wskazując, że identyfikuje go oprócz tablic również pojazd. W istocie dla osób znających powoda, to właśnie zdjęcie samego pojazdu pozwalało rozpoznać ten przedmiot i powoda jako jego właściciela. Podstawą tej wiedzy nie było zaś pośrednie źródło informacji, jakim były numery tablicy rejestracyjnej. Informacja o powodzie jako właścicielu pojazdu pochodziła zatem z faktu osobistej znajomości powoda, nie była zaś zapośredniczona przetwarzaniem danych osobowych. Sam pojazd zaś nie może być traktowany jako informacja o osobie powoda, a publikacja jego zdjęcia nie nosi znamion przetwarzania danych osobowych powoda.

Jednocześnie, zdaniem Sądu Okręgowego, nawet gdyby uznać, że numery rejestracyjne pojazdu stanowią dane osobowe powoda, to bezzasadnym były żądanie odszkodowania i zadośćuczynienia, oparte na naruszeniu zasad przetwarzania danych osobowych, wynikające z art. 82 Rozporządzenia RODO oraz art. 92 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t. j. z 2019 r., poz. 1781). W zakresie ochrony majątkowej powód nie wykazał bowiem, aby z faktem publikacji numeru rejestracyjnego pojazdu S., mającego stanowić ujawnienie tych danych, wiązał się dla niego uszczerbek majątkowy. Sąd pierwszej instancji zważył, iż zdefiniowanie przez powoda uszczerbku jako utraty korzyści należnych w związku z publikacją nie odpowiada kryteriom szkody. W istocie bowiem publikacja nie doprowadziła do utraty dochodu, który powód osiągnąłby, gdyby jej nie dokonano (art. 361 § 2 k.c.). Powód operował w tym względzie pojęciem korzyści, które uzyskała z tytułu publikacji pozwana, a którą winna mu wydać. Innymi słowy, publikacja nie spowodowała u powoda uszczerbku majątkowego, lecz nie doprowadziła do przysporzenia, którego oczekiwałby od pozwanej, gdyby zwróciła się do niego o zezwolenie na publikację zdjęcia. Sąd Okręgowy stwierdził jednak, że jest to inna postać odpowiedzialności niż odpowiedzialność odszkodowawcza, nie jest ona związana z publikacją wyżej określonych danych osobowych powoda, lecz z publikacją samą w sobie i użyciem samego przedmiotu powoda, nie zaś informacji o nim. W konsekwencji takiego określenia szkody Sąd Okręgowy uznał, iż powód nie wykazał zaistnienia uszczerbku w jego majątku, związanego z publikacją danych osobowych.

W ocenie Sądu pierwszej instancji brak było również podstaw do przyjęcia, że istnieje obiektywnie rozumiany związek przyczynowy pomiędzy inkryminowanym pozwanemu naruszeniem a uszczerbkiem powoda w dobrach idealnych. Z samego naruszenia zasad przetwarzania danych osobowych nie wynika skutek w postaci naruszenia dobra osobistego. Jeżeli źródłem roszczenia o ochronę dóbr niemajątkowych jest czyn polegający na naruszeniu zasad przetwarzania danych osobowych, to na powodzie, oprócz wykazania zajścia takiego naruszenia, spoczywał obowiązek wskazania dobra osobistego naruszonego tym czynem oraz wykazania tego naruszenia. W sprawie powód jako dobro to wskazał swoje zdrowie. Publikacja miała się bowiem przełożyć na jego pogorszenie. Sąd Okręgowy uznał, iż ustalenia w sprawie nie pozwalają przyjąć, że powód takiego, obiektywnie rozumianego pogorszenia stanu zdrowia doznał. To co zostało opisane przez niego jako sytuacja, w której „odehciewa się wszystkiego” dotyczyło w części (w części bowiem związane było z chorobą i śmiercią matki) reakcji jego otoczenia na publikację zdjęcia S.. Jest to zatem poczucie krzywdy związane z niesprawiedliwą zazdrością i zawiścią jaka spotkała go ze strony tych osób. Poczucie to natomiast nie przekłada się na naruszenie dobra w postaci zdrowia w sensie zobiektywizowanym.

W konsekwencji, powództwo o nakazanie publikacji oświadczenia określonej treści oraz o zapłatę kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, oparte o tezy o naruszeniu dóbr osobistych powoda oraz jego danych osobowych podlegało oddaleniu.

Odnosząc się do sposobu konstrukcji roszczenia odszkodowawczego Sąd Okręgowy zważył, iż nie można utożsamiać szkody z zyskami osiągniętymi przez naruszydciela. Odpowiedzialność w tak rozumianym ujęciu i postaci, jakiej dochodził powód - zdaniem Sądu pierwszej instancji -wymagała szczególnej podstawy prawnej. Tymczasem, jak już odnotowano, nie wchodzi w grę ochrona udzielana przez przepisy prawa autorskiego, w oparciu o te jej regulacje, które przewidują tę postać ochrony praw majątkowych twórcy. Nie może również stanowić podstawy roszczenia ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t. j. Dz. U. z 2020 r., poz. 286 ze zm.), albowiem S. nie stanowi wyłącznego przedmiotu praw powoda chronionych na podstawie tej ustawy. Publikacja zdjęcia nie jest również czynem nieuczciwej konkurencji w rozumieniu ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t. j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1010 ze zm.). Reżimy ochrony dóbr przewidziane w tych ustawach nie mogą dostarczyć podstawy prawnej do skonstruowania roszczenia opartego o szczególną konstrukcję wydania uzyskanych korzyści.

Niemniej, w ocenie Sądu pierwszej instancji, w zachowaniu pozwanego można dopatrzeć się wkroczenia w sferę wyłącznych uprawnień powoda jako właściciela pojazdu, w tej mierze w jakiej prawo własności, rozumiane we właściwych granicach przewidzianych przez ustawę lub zasady współżycia społecznego przewiduje wyłączone prawo właściciela do korzystania z rzeczy. W tym spektrum uprawnień właściciela można umieścić wyłączone prawo do czynienia rzeczy stanowiącej jego własność przedmiotem zainteresowania i oceny publicznej. To właściciel decyduje, czy wystawia pojazd do publicznego oglądu w formie wykraczającej poza zwykłe jego użytkowanie, tj. czy czyni go przedmiotem publicznej prezentacji, nie tylko poprzez fizyczną obecność na forach specjalnie do tego przeznaczonych (targach, zlotach, przeglądach, piknikach i innych imprezach masowych), lecz również na płaszczyźnie prezentacji przedmiotu w formie zdjęcia. Mając na uwadze coraz większą rolę składników mienia, jako wyznaczników pozycji społecznej ich posiadacza, manifestujących się w sferze publicznej właśnie obrazami publikowanymi w mediach społecznościowych, co świadczy o wzrastającej roli tego rodzaju użytku rzeczy, Sąd pierwszej instancji uznał, iż właśnie taką formę prezentacji składnika mienia również należy uznać za objętą monopolem właścicielskim, a pozwany tę sferę naruszył.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie zaistniały podstawy do zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.). Posiłkując się poglądami literatury i orzecznictwa zważył, że wzbogacenie może polegać na ingerencji w sferę cudzych dóbr chronionych prawami podmiotowymi i korzystaniu z nich bez upoważnienia. Nadto przyjął, że zubożeniem może być także nieuzyskanie korzyści, które zubożony mógłby osiągnąć, umożliwiając odpłatnie innej osobie korzystanie ze swego dobra albo z usługi, i to niezależnie od tego, czy in concreto korzyść taka rzeczywiście zostałaby przezeń uzyskana, to nie ma powodu, by kwestionować przesłankę zubożenia.

Odnosząc powyższe spostrzeżenia do ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji zauważył, że pozwany stworzył album, który zobrazował zdjęciami m. in. samochodu powoda, uznając je za na tyle atrakcyjne dla przyciągnięcia uwagi odbiorcy – czytelnika, że umieścił je na okładce i rozkładówce, a także opracował na jego wzorze model miniatuarki pojazdu. To wkroczenie w wyłączone prawa właściciela pojazdu, polegało nie tylko na wykorzystaniu samego przedmiotu własności powoda, ale na wykorzystaniu specyficznych jego cech użytkowych (kolor, bardzo dobry stan wizualny pojazdu), tworzących egzemplaryczny i atrakcyjny dla oka miłośnika klasycznej motoryzacji obiekt. Cechy te nadał pojazdowi swoim staraniem powód i są podstawy do przyjęcia, że to właśnie ze względu na nie jego pojazd stał się przedmiotem zainteresowania pozwanego. Tym samym - w ocenie Sądu Okręgowego - pozwany skorzystał z przedmiotu własności powoda oraz z pracy włożonej przez niego w utrzymanie pojazdu i nadaniu mu przyjemnej dla oka formy. Powyższe doprowadziło Sąd pierwszej instancji do wniosku, że wkroczenie w wyłączone prawa właścicielskie, polegające na skomercjalizowaniu obrazu przedmiotu własności i osobistych, acz mających charakter majątkowy, starań powoda w jego utrzymaniu, miało wymiar korzyści majątkowej osiągniętej kosztem majątku powoda. W tym stanie rzeczy roszczenie powoda, zwane przez niego odszkodowaniem, lecz mające rzeczywistą podstawę w żądaniu wydania korzyści, które pozwany osiągnął kosztem jego majątku – użycia przedmiotu własności oraz pracy, Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione co do zasady.

Powód ostatecznie zgłosił żądanie w wysokości 25 000 zł. Opiewało ono mniej więcej na całość korzyści osiągniętej przez pozwanego z publikacji. Jako takie - zdaniem Sądu Okręgowego - nie było uzasadnione w całości, nie sposób bowiem przyjąć, biorąc pod uwagę również indywidualne cechy albumu, jako przedmiotu twórczości – pomysł na tego typu wydanie, tematykę, sposób jej przedstawienia, formę, dobór i układ zdjęć, treść opracowania tekstowego – że o powodzeniu komercyjnym i zyskach osiągniętych z wydania decydowały wyłącznie zdjęcia S. powoda. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że album łączył wiele elementów atrakcyjnych dla przeciętnej odbiorcy, z których zdjęcia pojazdu powoda, aczkolwiek istotne, nie były wyłącznymi. Można również uznać za uprawnioną tezę, skoro album był opracowaniem wizualno – tekstowym, a na tę pierwszą sferę złożyły się również zdjęcia pojazdów innych niż powoda, że publikacja zdjęć powoda nie stanowiła czynnika choćby w połowie decydującego o zainteresowaniu rynkowym albumem. Zważywszy na powyższe, posilkując się treścią art. 322 k.p.c., Sąd Okręgowy uznał za zasadne roszczenie powoda w kwocie 9 000 zł, uznając, że rola zdjęć i obrazu pojazdu przedstawionego w formie miniaturki, niewątpliwie atrakcyjnej dla młodszych czytelników, w powodzeniu sprzedaży albumu kształtowała się na poziomie 30%. Skoro łączny zysk powoda z publikacji wyniósł 27 832,09 zł, to kwota 9 000 zł stanowi adekwatną do stopnia nieuprawnionego wykorzystania obrazu pojazdu w dziele wydanym przez pozwanego.

Żądanie odsetek od dnia uprawomocnienia się wyroku Sąd Okręgowy uznał w całości za uzasadnione, skoro wydanie korzyści uzyskanych kosztem drugiej osoby jest świadczeniem nieokreślonym co do terminu. Powód postawił to świadczenie w stan wymagalności zgłaszając powództwo, skoro domagał się zasądzenia odsetek od dnia, który nastąpi w przyszłości, niemożliwego do określenia co do daty, to jego żądanie było uzasadnione na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Wobec cofnięcia powództwa w zakresie żądania zasądzenia kwoty 25 000 zł tytułem wydania zysku ze zrzeczeniem się roszczenia, to Sąd umorzył postępowanie w tej części. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. poprzez ich wzajemne zniesienie. Powód wygrał sprawę częściowo w zakresie roszczenia o wydanie zysków, uległ natomiast co do żądania zapłaty zadośćuczynienia oraz dokonania publikacji. W zakresie żądania wydania zysków kwestia wysokości należności powoda była po pierwsze wybitnie ocenna, a po drugie zależała od czynnika nieznanego powodowi w chwili wytoczenia powództwa, tj. wartości korzyści uzyskanej przez pozwanego. W zakresie tego roszczenia powodowi, na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., można byłoby przyznać zwrot całości kosztów procesu. Skoro jednak w zakresie pozostałych dwóch roszczeń uległ, Sąd Okręgowy uznał, że koszty procesu poniesione przez strony należało znieść między nimi wzajemnie.

Pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w zakresie w części zasądzającej na rzecz powoda w kwotę 9 000 zł. We wniesionej apelacji pozwana podniosła zarzut:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodu w postaci publikacji „(...)”, w szczególności w zakresie zdjęć zawierających pojazd powoda oraz miniaturki samochodu dołączonego do publikacji, polegającą na ustaleniu, że:

a. to wyjątkowe cechy samochodu powoda takie jak m.in. kolor i bardzo dobry stan pojazdu, zadecydowały o wykorzystaniu zdjęcia pojazdu w publikacji pozwanej, jak również stworzenia na jego wzór miniatury samochodu dołączonego do publikacji, podczas gdy w publikacji pozwanej wszystkie zdjęcia przedstawiają samochody w dobrym stanie technicznym oraz o różnych cechach charakterystycznych poszczególnych egzemplarzy samochodów S., na tle których pojazd powoda, dla przeciętnej czytelnika, nie wyróżnia się niczym szczególnym;

a. pozwana wykorzystwała zdjęcia samochodu powoda w celu szczególnego uatrakcyjnienia wydanej przez siebie publikacji i tym samym osiągnięciu większego zysku ze sprzedaży, podczas gdy zdjęcia na których został uwieczniony samochód powoda stanowią jedynie 2 z 32 opublikowanych fotografii w ramach publikacji traktującej w całości o samochodzie S., nie zaś o jednostkowym egzemplarzu samochodu powoda, przy jednoczesnym ustaleniu przez Sąd Okręgowy, że publikacja łączyła wiele innych cech atrakcyjnych dla odbiorcy, a publikacja zdjęć przedstawiających

samochód powoda nie stanowiła choćby w połowie decydującego czynnika wpływającego na rynkowe zainteresowanie publikacją;

b. umieszczenie fotografii przedstawiających pojazd powoda w publikacji pozwanej stanowiło w głównej mierze o atrakcyjności i sukcesie sprzedażowym publikacji oraz że było działaniem zamierzonym przez pozwaną, nakierowanym na osiągnięcie większej korzyści majątkowej, kosztem pracy i osobistych starań powoda, podczas gdy faktycznie umieszczenie dwóch zdjęć samochodu powoda w publikacji, w której znajdowało się wiele podobnych fotografii nie miało na celu szczególnego uatrakcyjnienia publikacji, ani nie przełożyło się w żaden sposób na wyższe wyniki sprzedaży publikacji;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 322 k.p.c. -- poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy nie ziszczyły się przesłanki umożliwiające zastosowanie uprawnienia Sądu Okręgowego wskazanego w tym artykule, gdyż w sprawie istniały środki dowodowe zdadne do ustalenia ewentualnej przybliżonej wysokości sumy należnej powodowi, a sięgnięcie do tych środków dowodowych nie przekraczało możliwości Sądu Okręgowego i nie było niemożliwe albo wyjątkowo utrudnione; poprzez zastosowanie tego przepisu wbrew zasadom logicznego rozumowania i wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu oraz wymogowi przedstawienia uzasadnienia nawiązującego do przesłanek zastosowania tego przepisu;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 405 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 9 000 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia, w sytuacji gdy uzyskana przez pozwaną korzyść majątkowa nie miała żadnego związku z zamieszczeniem w publikacji zdjęć przedstawiających pojazd powoda i nie nastąpiła kosztem powoda poprzez ingerencję w sferę jakichkolwiek wyłącznych praw podmiotowych powoda.

Mając na uwadze powyższe, skarżąca wniosła o zmianę wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie powództwa również co do kwoty 9 000 zł, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz ponowne rozstrzygnięcie o kosztach za pierwszą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej była uzasadniona, jakkolwiek nie wszystkie jej argumenty zasługiwały na uwzględnienie. Powyższe prowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa także w zakresie kwoty 9000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

Na wstępie podkreślić wypada, że w świetle uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

Wobec powyższego w pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, w tym przypadku zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki

formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych. Natomiast nie czyni tego zarzutu skutecznym przedstawianie przez skarżącą własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na subiektywnej ocenie dowodów i wyciągnięciu z nich wniosków odmiennych niż to uczynił Sąd Okręgowy. Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925).

Skonstruowane przez pozwaną zarzuty wadliwej oceny dowodów, w istocie dotyczą oceny prawnej Sądu pierwszej instancji, gdyż Sąd ten nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych w zakresie atrakcyjności pojazdu powoda, natomiast rzeczywiście ocenił, że dla pozwanego pojazd powoda był na tyle atrakcyjny, że umieścił fotografię tego auta na okładce albumu i tzw. rozkładówce. Z tą oceną trudno się nie zgodzić, tym bardziej, że bezspornie zdjęcie pojazdu powoda zostało wykorzystane we wskazanych miejscach, jednak nie miało to przesądzającego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Tak samo jak okoliczność, że całym albumie ukazało się przeszło 30 zdjęć pojazdu S., z których tylko 2 przedstawiały auto powoda. Zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów winien prowadzić, o ile jest uzasadniony, do korekty ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, zaś w tej sprawie taka potrzeba nie wystąpiła, gdyż Sąd Okręgowy wskazał, że zdjęcie pojazdu powoda pojawia się w dwóch konkretnych miejscach oraz że stanowiło wzór dla miniaturki pojazdu dołączonej do albumu. Nie było także sporu pomiędzy stronami, że powód własną pracą i środkami doprowadził pojazd do stanu, w jakim przedstawiono go na fotografiach w albumie. Nie była też sporna ilość wykorzystanych zdjęć auta powoda, miejsce ich przedstawienia, jak również i to, że w albumie znajdowała się duża ilość innych pojazdów marki S.. Ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o ocenę dowodu w postaci albumu były więc prawidłowe.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie były uzasadnione, zaś poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne były trafne. Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania.

Sąd Apelacyjny podziela natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego, dostrzegając także pewną niekonsekwencję w wywodach prawnych Sądu Okręgowego.

Powód w tej sprawie dochodził odszkodowania ostatecznie w wysokości 25 000 zł, przy czym Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że powód domagał się odszkodowania za szkody wyrządzone przez pozwanego z tytułu utraconych korzyści uzyskanych przez pozwanego ze sprzedaży albumu. Sposób skonstruowania tego roszczenia wskazuje, że powód domagał się udziału w zyskach pozwanego ze sprzedaży. Przesądza o tym także zgłoszony wniosek dowodowy. Podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, że tak rozumianej szkody (*lucrum cessans*) powód nie udowodnił (art. 361 § 2 k.c.) . Ustalenie bowiem istnienia i rozmiarów takiej szkody zawsze opiera się na pewnych stanach prawdopodobieństwa wystąpienia określonych zdarzeń. To prawdopodobieństwo odnosi się także do określonego uszczerbku w majątku poszkodowanego, w związku z działaniem innego podmiotu. Szkada ma więc charakter hipotetyczny, a ustalając ją sąd ma obowiązek, ale w świetle zaofiarowanych twierdzeń i dowodów przez dochodzącego roszczenie, zbadać, jak kształtowałyby się stan jego praw i interesów, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W przypadku tej sprawy jest to-jak trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji – bezprawne skorzystanie przez pozwanego z rzeczy należącej do powoda. W takiej sytuacji, utracenie spodziewanych korzyści winno być raczej łączone z ewentualną umową, jaką powód mógłby zawrzeć z pozwanym, a dotyczącą wykorzystania auta powoda do sesji zdjęciowej, skorzystania ze zdjęcia auta i jego rozpowszechnienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można takich spodziewanych korzyści odnieść wprost do osiągniętych przez pozwanego zysków z wydania albumu. W okolicznościach tej sprawy powód nawet nie usiłował udowodnić, ani nawet nie zgłaszał twierdzeń, że mógłby zawrzeć konkretną umowę z pozwanym na wykorzystanie auta w katalogu, nie tylko poprzez zgodę na wykonanie i rozpowszechnienie zdjęć auta, ale przede wszystkim, że w wyniku zawartej umowy pozwany zgodziłby się, aby powód partycypował w zyskach ze sprzedaży albumu i to w konkretnej wysokości. Powód nie oferował nawet takich twierdzeń, więc dokonywanie tego typu oceny wykraczałoby poza podstawę faktyczną powództwa. Niezależnie od

tego, zwrócić należy uwagę na stanowisko pozwanego, który słusznie podnosi, że w albumie znalazło się przeszło 30 zdjęć różnych aut, więc jest niezwykle mało prawdopodobne, aby pozwany zawarł z powodem, i ewentualnie innymi właścicielami aut, których zdjęcia zamieszczono w albumie, umowy dotyczące udziału w zyskach za wykorzystanie zdjęć samochodów. Roszczenie powoda o odszkodowanie za utracone korzyści w postaci udziału w zysku ze sprzedaży albumu jawi się więc jako nieuzasadnione. Akcentuje się konieczność wykazania realności konstruowanej szkody z tytułu utraconych korzyści, z takim prawdopodobieństwem, które uzasadnia przyjęcie wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Konstrukcja odpowiedzialności za utracone korzyści opiera się na tych samych zasadach, co odpowiedzialność za szkodę rzeczywistą, a więc przyznaje prawo do wynagrodzenia tylko tych korzyści, które w normalnym toku wydarzeń, niezakłóconym wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, poszkodowany byłby otrzymał (tak: wyroki Sądu Najwyższego z 29 listopada 2006 r., II CSK 259/06, Lex nr 233065 czy z 11 kwietnia 2014 r., I CSK 291/13, Lex nr 1526621). Powód nie wykazał powyższych przesłanek. W ocenie Sądu Apelacyjnego powinno to przesądzać o oddaleniu roszczenia o odszkodowanie. Nie było także podstaw do zastosowania art. 322 k.p.c., ponieważ szkoda nie została udowodniona jako niewątpliwa, jak również powód nie wykazał, że udowodnienie jej wysokości było niemożliwe lub nader utrudnione, zaś spełnienie tych przesłanek umożliwia sięgnięcie po rozwiązanie określone tym przepisem.

Tym niemniej, rację ma Sąd Okręgowy, że pozwany skorzystał z rzeczy będącej własnością powoda. Zasadniczo należy podzielić wywód tego Sądu, że doszło do wzbogacenia po stronie pozwanej w granicach zaoszczędzonego wydatku. Wydatkiem tym byłoby legalne skorzystanie z rzeczy będącej własnością powoda. W tych granicach także należałoby rozpatrywać zubożenie powoda, ponieważ nie osiągnął on żadnego wynagrodzenia za skorzystanie z jego rzeczy przez pozwanego. Jednak materiał dowodowy zaferowany przez powoda i konstruowane twierdzenia nie dawały podstaw do dokonania oceny w zakresie rozmiaru tego wzbogacenia (zubożenia). Gdyby pozwany postąpił prawidłowo, to powinien zawrzeć z powodem umowę o odpowiedniej treści na wykonanie zdjęć auta i ich wykorzystanie. Jednak treści takiej umowy nie można domniemywać, skoro sama strona nie twierdzi, że mogłaby uzyskać wynagrodzenie z takiego wykorzystania jej rzeczy i nie podaje nawet jakiegokolwiek poziomu stawek, a te mogłyby być indywidualnie negocjowane, skoro niewątpliwie samochód powoda jest atrakcyjny wizualnie, choćby w porównaniu do wielu zdjęć tego typu aut zamieszczonych w albumie.

Wobec powyższego zarzut naruszenia także art. 405 k.c. był uzasadniony, ponieważ powód nie dostarczył żadnych twierdzeń i dowodów, które umożliwiałyby ocenę rozmiaru zubożenia i wzbogacenia. Zastosowanie wskazanego wyżej przepisu nie było więc uzasadnione w okolicznościach tej sprawy.

W orzecznictwie wskazuje się, że wartość bezpodstawnego wzbogacenia jest ograniczona dwiema wielkościami, a mianowicie wartością tego, co bez podstawy prawnej ubyło z majątku zubożonego i wartością tego, co bez podstawy prawnej powiększyło majątek wzbogaconego. W wypadku nierówności tych wartości, niższa kwota określa wartość bezpodstawnego wzbogacenia (wyroki Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2000 r., V CKN 32/00, Lex nr 52429 czy z 19 marca 2002 r., IV CKN 892/00, Lex nr 54380). Niewątpliwie więc słusznie Sąd Okręgowy uznał, że w przypadku tej sprawy pozwany zaoszczędził wydatek na wynagrodzenie dla powoda za skorzystanie z jego rzeczy w publikacji, tym niemniej, jak wskazano wyżej to wynagrodzenie nie może być odniesione wprost do zysku z publikacji osiągniętego przez pozwanego, winno raczej być odnoszone do umów o wynajem pojazdu do sesji zdjęciowej czy innych czynności, ewentualnie także do umów na wykorzystanie i rozpowszechnienie zdjęcia rzeczy będącej własnością innej osoby. Takie twierdzenia i dowody winien zaferować powód, czego nie uczynił, a sięganie do wysokości zysku pozwanego, nota bene niezbyt wysokiego, gdy się zważy na poniesione koszty publikacji, nie jest miarodajne, bowiem mało prawdopodobne jest, aby pozwany zgodził się zawierać umowy na udział w zysku za publikację fotografii. Brak jest jednak jakichkolwiek obiektywnych danych, które umożliwiałyby określenie rozmiaru wzbogacenia pozwanego kosztem powoda.

W takiej sytuacji nie było podstaw do sięgania do art. 322 k.p.c., chociaż co do zasady w sprawach o bezpodstawne wzbogacenie nie jest to wykluczone. Jednak w tej sprawie, jakkolwiek wzbogacenie jest niewątpliwie, tak w oparciu o zgromadzone w sprawie nader lakoniczne dowody nie można przyjąć, że wykazanie wysokości wzbogacenia było niemożliwe lub nader utrudnione. Treść zgromadzonego- i to z inicjatywy strony powodowej – materiału dowodowego

musi dawać asumpt do oceny, że powód nie ma możliwości wykazania wysokości szkody czy dochodzonej kwoty należnej np. z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego przesądzało o zasadności wskazanych przez apelującego zarzutów naruszenia prawa materialnego zaskarżonym wyrokiem i skutkowało zmianą tego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie kwoty 9 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Jednocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego w tej sprawie nie było podstaw do obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w pierwszej instancji i kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego. Należało bowiem zastosować art. 102 k.p.c. zarówno do rozstrzygnięcia o kosztach pierwszej, jak i drugiej instancji, albowiem zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek pozwalający na skorzystanie z dobrodziejstwa tego przepisu.

Zgodnie z wyrażonym przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 czerwca 2011r. (V CZ 23/11, Lex 864028) poglądem, który Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje, sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i do oceny tego sądu należy przesądzenie, że taki szczególnie uzasadniony wypadek nastąpił w rozpoznawanej sprawie oraz usprawiedliwia odstąpienie od obowiązku ponoszenia kosztów procesu. Zakwalifikowanie przypadku jako szczególnie uzasadnionego wymaga rozważenia całokształtu okoliczności faktycznych sprawy. O tym, czy w konkretnej sprawie zachodzi "szczególnie uzasadniony przypadek" w rozumieniu art. 102 k.p.c., decyduje m.in. sytuacja strony, w tym materialna i osobista czy rodzaj dochodzonego roszczenia. Wymaga to także rozważenia interesów obu stron procesu. W tej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego oczywiste jest, że pozwany w sposób bezprawny naruszył własność powoda, korzystając z jego rzeczy dla swoich potrzeb, jednak sposób skonstruowania przez powoda roszczeń, a także pewne niedostatki w podstawie faktycznej powództwa i zaoferowanych dowodach uniemożliwiły uwzględnienie roszczenia choćby w części. Postępowanie pozwanego należy określić jako naganne moralnie, tym bardziej, że jest on niewątpliwie wzbogacony kosztem powoda, co pozwany jako profesjonalista winien dostrzec. Nic nie stało na przeszkodzie, aby w drodze ugody z powodem w jakimś zakresie zadośćuczynić jego roszczeniu w kontekście zubożenia powoda. Sąd Apelacyjny wziął także pod uwagę trudną sytuację majątkową powoda.

Wobec powyższego tak sytuacja faktyczna, jak i procesowa, a także uwzględnienie interesów powoda i pozwanego przesądzały o konieczności zastosowania w sprawie art. 102 k.p.c. dla rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w obu instancjach.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Beata Byszewska